



7 lipca br. w Watykanie została oficjalnie ogłoszona trzecia encyklika Benedykta XVI, która nosi tytuł „Caritas in veritate” (miłość w prawdzie). W niej Benedykt XVI zaprasza do takiego udoskonalania świata, w którym nigdy z pola widzenia nie giną dwa jego centralne punkty: Bóg i człowiek. Encyklika, która ukazuje się w dobie kryzysu adaptuje naukę społeczną Kościoła do wyzwań globalizującego się świata, jednocześnie traktując integralny rozwój człowieka jako wartość nadrzędną wszelkiego postępu. .

Miłość w Prawdzie jako fundament

Słowami kluczowymi

nauczania Benedykta XVI, jak i jego najnowszej encykliki są: „miłość” i „prawda”. Swą obecną refleksję społeczną papież rozpoczyna od przypomnienia, że miłość w prawdzie jest „zasadniczą siłą napędową prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości”. Z naciskiem podkreśla, że miłość winna być przeżywana w prawdzie, w zgodzie z Bożym Objawieniem. Wyjaśnia, że „chrześcijaństwo miłości bez prawdy można łatwo zamienić na magazyn dobrych uczuć, pożytecznych w życiu społecznym, lecz marginalnych”.

†

Natomiast prawda „pozwalać ludziom wyjść z kręgu subiektywnych opinii i odczuć, daje im możliwość postępowania przekraczającego uwarunkowania kulturowe i historyczne oraz spotkania się w ocenie wartości i istoty rzeczy”.

Naukę społeczną Kościoła Benedykt XVI definiuje jako „Caritas in veritate in re sociali” – głoszenie prawdy miłości Chrystusa w społeczeństwie. Wyjaśnia, że podstawowym celem tego nauczania jest propagowanie integralnej wizji człowieka. Zatem w rozwoju ekonomicznym czy politycznym, zarówno na płaszczyźnie krajowej jak w realiach procesów globalizacyjnych świata nie można gubić podstawowego celu jakim jest dobro człowieka i dobro ludzkiej społeczności.

Globalizacja

Globalizację – mimo jej niebezpiecznych aspektów – Benedykt XVI postrzega jako szansę, w zależności od tego jak zostanie wykorzystana. „Globalizacja, a priori, nie jest ani dobra, ani zła. Nie powinniśmy być jej ofiarami, lecz protagonistami, postępując rozumnie, prowadzeni przez miłość i prawdę”. Papież uważa, że „procesy globalizacji, odpowiednio rozumiane i zarządzane, dają możliwość redystrybucji bogactw w wymiarze planetarnym, co nigdy wcześniej nie miało miejsca; jeśli natomiast będą źle zarządzane, mogą przyczynić się do wzrostu ubóstwa i nierówności, a także dotknąć kryzysem cały świat.”

Benedykt XVI apeluje, aby obecny globalny kryzys ekonomiczny potraktować jako

wyzwanie do przemyślenia dalszego kierunku rozwoju ludzkości.



Wzrost zniekształcony Przechodząc do najbardziej palących wyzwań stojących przed ludzkością na początku XXI wieku, Benedykt XVI stwierdza, że choć „rozwój był i nadal jest pozytywnym czynnikiem”, to cechują go „zniekształcenia i dramatyczne problemy, jeszcze bardziej widoczne w obecnej sytuacji kryzysu”. Podstawowym problemem jest „wzrost naznaczony deformacjami i brakiem równowagi”.

Przyznaje, że „linia podziału między krajami bogatymi i ubogimi nie jest tak wyraźna, jak przed 40. laty w czasach „Populorum progressio”. Mimo, że powiększa się bogactwo światowe pojmowane globalnie, to wzrastają także nierówności. Policentryczny rozwój świata sprawia, że nawet w bogatych krajach ubożeją nowe kategorie społeczne i rodzą się nowe formy ubóstwa. Natomiast w tradycyjnie ubogich częściach świata niektóre grupy cieszą się „rozrzutnym i konsumpcyjnym nadrozwojem, w sposób nie do przyjęcia kontrastującym z sytuacjami niehumanitarnej nędzy”. **Ekonomia i etyka** Benedykt XVI zauważa, że „do dziedzin, w których ujawniają się zgubne skutki grzechu, doszła już od długiego czasu dziedzina ekonomii”. Istota grzechu w tym przypadku polega na „przekonaniu o konieczności autonomii ekonomii, która nie powinna akceptować wpływów o charakterze moralnym”. Zdaniem papieża, w dłuższej perspektywie doprowadziło to do powstania systemów ekonomicznych, społecznych i politycznych, które „podeптаły wolność osoby i grup społecznych, i które właśnie z tego powodu nie były w stanie zapewnić obiecywanej sprawiedliwości”. Papież uważa, że „Ekonomia potrzebuje etyki dla swego poprawnego funkcjonowania; nie jakiegokolwiek etyki, lecz etyki przyjaznej osobie”. **Państwo wciąż potrzebne**

Innym niebezpieczeństwem w dobie globalizacji, które zauważa Benedykt XVI, jest zmniejszające się znaczenie i suwerenność poszczególnych państw. „W naszej epoce – wyjaśnia – państwo znajduje się w takiej sytuacji, że musi stawić czoło ograniczeniom, jakie jego suwerenności narzuca nowy międzynarodowy kontekst ekonomiczno-handlowy i finansowy, charakteryzujący się również wzrastającą mobilnością kapitałów finansowych oraz materialnych i niematerialnych środków produkcji”.

Merkantylizacja kultury

W encyklice Papież ostrzega przed takim udzielaniem pomocy, z którą związane byłoby narzucanie krajom ubogim określonego modelu kulturowego. Jako jeden z przykładów wymienia „zjawisko turystyki międzynarodowej, która może stanowić istotny czynnik rozwoju ekonomicznego i wzrostu kulturowego, ale może przemienić się w okazję do wyzysku i degradacji moralnej.”

Pomocniczość i solidarność o charakterze globalnym

Zgodnie z kanonem katolickiej nauki społecznej, dużą rolę Benedykt XVI przypisuje zasadzie pomocniczości. Apeluje o respekt dla tej zasady na poziomie globalnym. „Globalizacja z pewnością potrzebuje władzy, ponieważ stawia problem osiągnięcia globalnego dobra wspólnego – wyjaśnia. – Jednakże taka władza powinna być zorganizowana w duchu pomocniczości i poliarchicznym, aby nie naruszała wolności, jak i aby okazała się konkretnie skuteczna”.

Troska o środowisko i energię

Papież podkreśla, że prawidłowy rozwój wymaga również troski o poszanowanie środowiska naturalnego.

„Bóg dał je wszystkim, a korzystanie z niego stanowi dla nas odpowiedzialność wobec ubogich, przyszłych pokoleń i całej ludzkości”. Zarazem ostrzega przed „uważaniem natury za ważniejszej od samej osoby ludzkiej”. Wskazuje przy tym na problem niewłaściwego wykorzystania zasobów energetycznych planety, zauważając, że „rabunkowe wydobywanie nieodnawialnych źródeł energii ze strony niektórych państw, grup władzy i przedsiębiorstw stanowi poważną przeszkodę dla rozwoju krajów ubogich”. Szacunek dla życia warunkiem rozwoju

Papież ostrzega przed zgubnymi skutkami małej liczby urodzin, jaką obserwujemy w krajach wysoce rozwiniętych. „Zmniejszenie się liczby urodzin, niekiedy poniżej tak zwanego «wskaźnika wymiany», powoduje kryzys systemów opieki społecznej, zwiększa jej koszty, pomniejsza nagromadzone oszczędności i w rezultacie środki finansowe potrzebne do inwestycji. Ponadto małe, a czasem bardzo małe rodziny są narażone na ryzyko zubożenia więzów społecznych i niemożności zagwarantowania skutecznych form solidarności” – wyjaśnia. Uważa, że koniecznością społeczną, a nawet ekonomiczną jest „ponowne proponowanie nowym pokoleniom piękna rodziny i małżeństwa”. „W tej perspektywie – stwierdza – zadaniem państw jest prowadzenie polityki, która promuje centralny charakter i integralność rodziny, opartej na małżeństwie mężczyzny i kobiety, będącej pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa, troszcząc się także o jej problemy ekonomiczne i fiskalne, z poszanowaniem jej natury relacyjnej.”

Religia w służbie jedności rodziny ludzkiej

Mówiąc o potrzebie solidarności w skali globalnej, Benedykt XVI przypomina o niezastąpionej roli religii w budowaniu jedności rodziny ludzkiej. Wymaga to zagwarantowania jej należytego miejsca w życiu publicznym. „Religia chrześcijańska oraz inne religie – konstatuje – mogą wnieść swój wkład w rozwój pod warunkiem, że Bóg znajdzie miejsce również w sferze publicznej, ze szczególnym odniesieniem do wymiaru kulturowego, społecznego, ekonomicznego, a zwłaszcza politycznego”.

Z krytyką papieża spotyka się zarówno laicyzm dążący do eliminacji religii ze sfery publicznej, jak i fundamentalizm, który „zatraca możliwość owocnego dialogu i pożytecznej współpracy między rozumem a wiarą religijną”.

W końcowym fragmencie encykliki Benedykt XVI konstatuje, że „rozwój potrzebuje chrześcijan z ramionami wzniesionymi do Boga w postawie modlitwy”. Dodaje, że „rozwój zakłada wrażliwość na życie duchowe, poważne branie pod uwagę doświadczenia ufności w Bogu, duchowego braterstwa w Chrystusie, zawierzenia się Opatrzności i Miłosierdziu Bożemu, miłości i przebaczenia, wyrzeczenia samego siebie, przyjęcia bliźniego, sprawiedliwości i pokoju”.